

Chrystus i Jego Kościół, napisał Fr. Hodur (Scranton, Pa 1922).

Pioruny w zabobony, napisał Piorunkiewicz (Wyd. A. A. Paryski, Toledo, Ohio).

Książeczka p. Hodura („książczyzna“, jak się o niej wyraża sam autor) ułożona jest w formie katechizmowej pytań i odpowiedzi, między którymi umieszczono szereg ilustracyj zaopatrzonych w odpowiednie objaśnienia. Czyni to wrażenie wykładu, przerywanego co chwila przez obrazy świetlne i zdolne jest w wysokim stopniu zająć i poruszyć umysły mniej wybredne. Autor tej broszury, p. Hodur, nazywa sam siebie na karcie tytułowej księdzem biskupem polskiego narodowego katolickiego (*sic!*) Kościoła w Ameryce i zaznacza, że pracę swą napisał w 25-tą rocznicę powstania tego Kościoła. Doktryna, którą autor przedstawia i której broni, da się ująć w następujące zasadnicze twierdzenia: 1. System rzymsko-katolickiego Kościoła nie ma źródła i uzasadnienia w nauce Chrystusa, ani w dążeniach Kościoła pierwotnego. Argumenty na poparcie tej tezy czerpie autor z dwu prac: *The Primitive Church* by Luke Levington (London 1894) i *Romanism in the Light of History* by McKim (New York 1914). — 2. Skutki rządów rzymsko-katolickiego Kościoła od IX-ego do XVI-ego wieku były najstraszniejsze jakie

można sobie wyobrazić. Tu autor puszcza wodze swej fantazji, która odmalowuje potworne sceny sądów inkwizytorskich, tortur, zasądzenia dziewicy orleańskiej przez rzymsko-katolickiego biskupa (*sic!*), palenia i mordowania heretyków i t. p. Bardziej drastyczne sceny tych okropności ilustrowane są obrazkami. — 3. Reformacja próbuje uratować Kościół katolicki. „Szatan i papież tracą coraz więcej na znaczeniu“, pisze autor. Jednakże reformacja, która „uratowała chrześcijaństwo od zagłady“, zatrzymała się w połowie drogi. Ta część pracy autora ilustrowana jest podobiznami Lutra, Kalwina, Wyklefa, Husa. — 4. Obecnie ludzkość czeka na nowe objawienie się Boga przez Jezusa Chrystusa. „Kościół odrodzony“, t. zn. jak wynika z treści, ten Kościół, którego biskupem jest p. Hodur, sprowadzi Królestwo Boże na ziemię. Chrystus niczego tak nie pragnie, pisze autor, jak tego, by owo Królestwo ziściło się w polskim narodzie. Myśl ta ilustrowana jest przez odpowiedni obrazek.

Rzecz cała, napisana z zapalczywością sekciarza, pełna jest nienawiści do Kościoła rzymskiego i do katolickiego duchowieństwa, sprawców — według autora — upadku świata, równocześnie pełna fanatycznej wiary w urzeczywistnienie tego, co autor nazywa „boskiem mesyaństwem Chrystusa na ziemi“, a w które, zdaniem jego, wierzyli tacy mężowie jak ubogi Franciszek z Asyżu, Wyklef, Hus, Sawonarola, Luter, Kalwin, założyciele amerykańskich Kościołów, polscy wieszczowie Adam Mickiewicz i Juljusz Słowacki.

Wobec tych wszystkich wywodów, jedynem stanowiskiem, jakie można zająć, jest pełne zdziwienia milczenie. Bo i cóż odpowiedzieć autorowi, który wyraża i propaguje tego rodzaju opaczne ideje i poglądy? Należałoby nam chyba zwątpić w nasz rozum i rzeczową wiedzę historyczną, jeżeli nie mamy zwątpić w rozum i wiedzę autora tej elukubracji.

Książeczka p. Piorunkiewicza, przyozdobiona winiętą przedstawiającą trzech księży w karyturze, stoi na tym samym poziomie umysłowym i kulturalnym, co praca p. Hodura. Autor zastanawia się w niej nad tego rodzaju kwestjami, jak n. p. czy wszyscy ludzie pochodzą od Adama i Ewy, co to jest samodzielność, co to przeznaczenie, czy cuda prawdziwe działy się w Palestynie, jak należy czytać Pismo Święte i t. d., i t. d. *de omni re scibili et quibusdam aliis*. Przedmiotem, w który godzi piorun p. Piorunkiewicza, jest Kościół rzymski i duchowieństwo. „Kościół — pisze autor — dlatego uznał wiarę w duszę nieśmiertelną, że ciągnie wielkie zyski z tego, jak za msze pośmiertne, wypominki (?) i t. d.“. Kler zakazuje rozmyślenia i wogóle nauki i uważa je za grzech śmiertelny, za pomysł djabełski (*sic!*), z obawy, aby ktoś przypadkiem z ich wiernych nie dowiedział się prawdy.

Nie są pozbawione mimowolnej humorystyki te pioruny ciskane w Kościół i duchowieństwo za propagandę nieuctwa i ciemnoty, podczas gdy poglądy samego autora, cały jego sposób myślenia, nawet styl, są wyrazem raczej wszystkiego innego, niż wykształcenia i wiedzy.

Obie książeczki uległy w Polsce konfiskacie (*nemo propheta in sua patria !*), mimo to rozchodzą się drogą potajemną i zyskują zwolenników nawet wśród kół, które przywykło się do-  
tąd uważać za wykształcone i inteligentne. Dlatego zwrócenie na nie uwagi może być rzeczą pożyteczną. *K. Jarecki.*